

Mariusz Rutkowski - pracuję ze śpiewakami

Spotykamy się w Teatrze Wielkim w Poznaniu po koncertowym wykonaniu Attili Giuseppe Verdiego, którą Pan przygotował w ramach VI. Poznańskich Dni Verdiego razem z solistami naszego Teatru. Wcześniej pracował Pan nad premierowym przedstawieniem Balu maskowego Verdiego inaugurującego tenże festiwal. Co robi wybitny polski kameralista w teatrze operowym?

. ..pracuję ze śpiewakami!...

Zadanie to wykonują najczęściej korepetytorzy operowi...

Chciałbym podkreślić, że oprócz pracy z solistami nad partiami operowymi, w ramach koncertowych wykonania wychodzę z nimi na scenę i współtworzę dzieło. Moje zadanie nie ogranicza się wyłącznie do prób w zamkniętej sali. Dodam, że poza operą regularnie z poznańskimi solistami występujemy na licznych koncertach i festiwalach. Wszystko wskazuje na to, że czuję się bardziej pianistą niż korepetytorem. I cieszę się, że do życia operowego wnoszę element kameralistyki, czyli wspólnego współtworzenia na scenie i na estradzie. Po



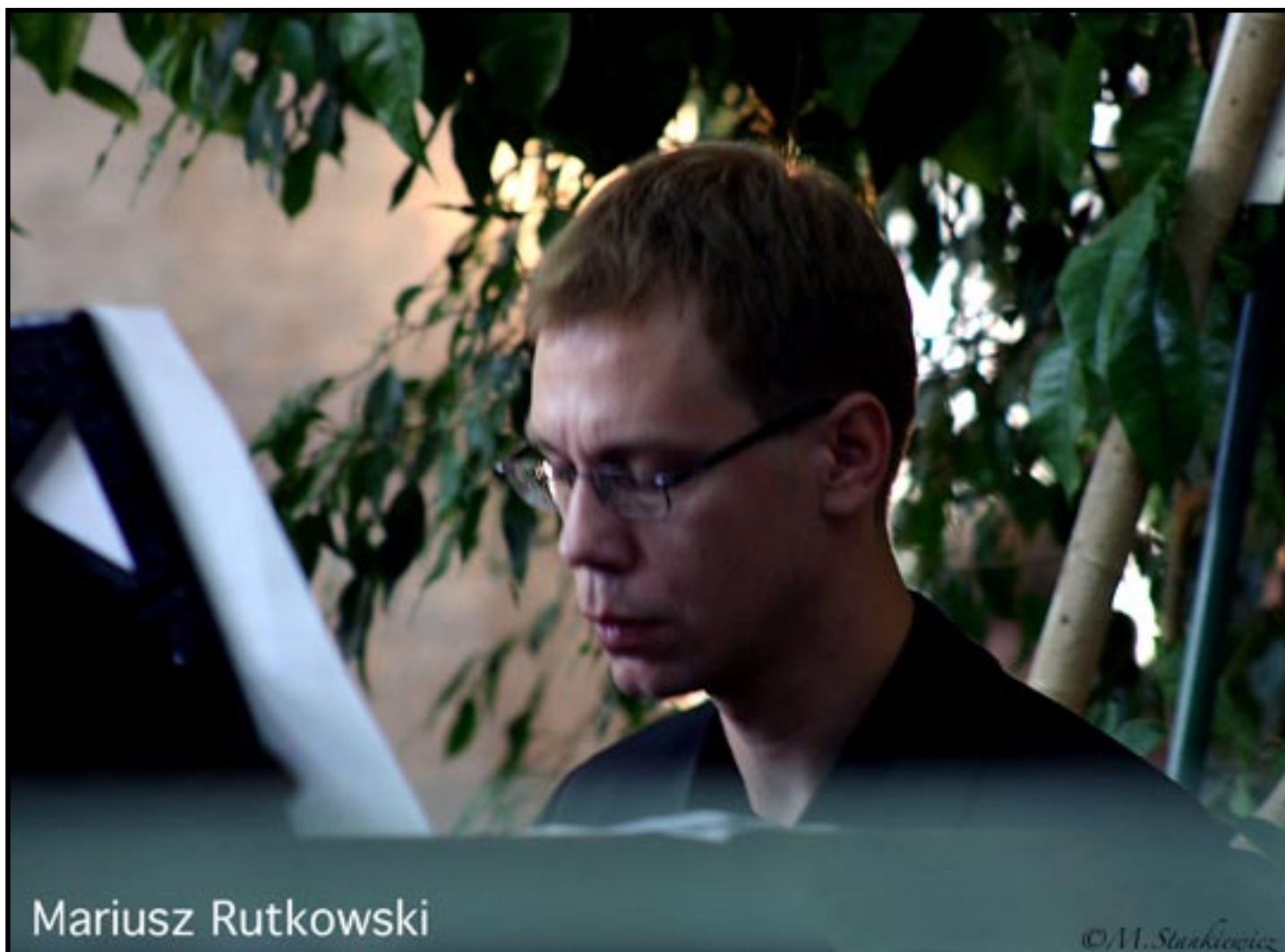
latach współpracy mamy do siebie duże zaufanie i wiele satysfakcji z tego co zrobiliśmy.

Mówi Pan o wielu latach współpracy. Kiedy po raz pierwszy przyjechał Pan do Poznania?

Nie pamiętam ile to lat. Mogę przypomnieć, jak w ogóle do tego doszło... Na konkursie wokalnym im. S. Moniuszki w Łodzi zauważył mnie Dyrektor poznańskiej opery Sławomir Pietras i zaprosił na Festiwal Moniuszkowski w Kudowie Zdroju. To było moje pierwsze zetknięcie z zespołem tego teatru. Ponieważ zaowocowało kolejnymi koncertami, zostałem zaproszony do Poznania. Nie sposób mi wymienić ilości przedsięwzięć i repertuarów wykonanych od tamtego czasu. Powiem tylko, że współpraca z tymi artystami i ich dyrektorem Sławomirem Pietrasem miały ogromny wpływ na moje życie i do dnia dzisiejszego zajmują w mojej działalności jedno z najważniejszych miejsc.

Urodził się Pan w Skierniewicach, mieszka Pan w Warszawie i jest wykładowcą w Akademii Muzycznej im F. Chopina, koncertuje w całej Europie i jest częstym gościem w Poznaniu...

Odpowiem krótko. Mój ścisły związek z Operą Poznańską nie jest bezpodstawny. Uważam, że teatr ten ma bardzo interesujący repertuar, wysoki poziom artystyczny i



niesamowitą atmosferę, skupia i przyciąga do Gmachu pod Pegazem wybitne indywidualności. Więcej do szczęścia nie potrzeba.

Poznań to niewielka część Pana działalności pianistycznej. Koncertuje Pan przecież z najwybitniejszymi. Czy mógłby Pan wymienić artystów z którymi w ostatnim czasie miał zaszczyt występować?

Może zacznę od nagrań. W tym roku ukazały się dwie płyty – z Jadwigą Kotnowską i Jadwigą Rappe. Jeśli chodzi o koncerty wymienię kilka bardzo dobrze znanych nazwisk: wspomniana wyżej Jadwiga Rappe i Jadwiga Kotnowska, Urszula Kryger, Adam Kruszewski, Jerzy Knetig, czy młody i utalentowany skrzypek Janusz Wawrowski, z którym zresztą niedawno otrzymaliśmy nagrodę na konkursie w Odessie.

Na koniec chciałbym zapytać jeszcze o najbliższe plany artystyczne.

Nagranie dla TVP wszystkich pieśni I.J. Paderewskiego wraz z Jerzym Knetigiem, 9. listopada będę inaugurował z Jadwigą Kotnowską VIII Festiwal Muzyki Romantycznej w Skierniewicach, przygotowuję się do nagrania płyty z utworami K. Szymanowskiego, a do końca roku będę dużo koncertował w całym kraju.



© Michał J. Stankiewicz
mstankiewicz@opera.poznan.pl